

10 gr.

ABC

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. 137 A

Warszawa, sobota 7 maja 1938 r.

Rok XIII

Zamierzenia grupy „Jutra Pracy”

Polityczny klub w Sejmie
„Koniunktura doskonała”

W piątek w południe odbyła się konferencja prasowa, urządzona wyjątkowo dla prasy polskiej, na której pos. Budzyński, jako szef propagandy grupy „Jutra Pracy”, przedstawił w krótkim zarysie zarówno ideologię, na której grupa się opiera, jak i jej zamierzenia na bliższą i dalszą przyszłość.

Kilkakrotnie, mówił poseł Budzyński, doszły mnie wyrazy zdziwienia, że tempo naszej pracy jest zbyt wolne. Chcę wobec tego wyjaśnić, że nie jesteśmy grupą warszawską „kanapową”, ale posiadamy dość silne powiązanie z terenem, co zmusza nas do dobrze obmyślanego posunięcia. Stwierdzamy, że szczególnie miasta odnozą się do nas z dużą sympatią, a wielu ludzi wysłuchało z organizacji terenowych OZN. Jako dawni wojskowi, stopniowo rozgrywamy wszystko według ustalonego planu. Mamy absolutną pewność, że proces zjednoczenia społeczeństwa dokonuje się normalnie, nie ten jednak, który wytycza biurokracja i administracja. Jesteśmy zdecydowanymi przeciwnikami akcji politycznej, kierowanej przez biurokrację i nadmiernej interwencji administracji. Nie uznajemy dyscypliny „na baczność”, lecz dyscypliny, oparte na przekonaniach.

POSTAWA NARODOWA I RADYKAŁNA

Przechodząc do określenia podstaw ideologicznych grupy, pos. Budzyński zaznacza, że podstawą młodej Polski narodowej coraz bardziej zespala się z podstawą niepodległościową. Nacjonalizm grupy „Jutra Pracy” nie jest reakcyjny, lecz radykalny społecznie. Dąży ona do „odkorkowania” wsi, do postawienia wsi na stopie pewnej samodzielności do tego, aby w miastach każdy proletariusz stał się posiadaczem. Ułemuśmy całemu narodowi, nie jedną tylko warstwę. Stoimy na stanowisku, że ośrodki dwusobowe muszą należeć wyłącznie do Polaków. Pragniemy odświeżyć powietrze słowu „narodowy”, ująć mu właściwe znaczenie. Uważamy, że koniunktura jest dla nas doskonała.

NARAZIE KLUB PARLAMENTARNY

Prace w terenie rozpoczniemy w szerszym zakresie jesienią. Na razie pracować będziemy na krótszej fali parlamentarnej. Już w najbliższym czasie przed sejmą nadzwyczajną utworzymy klub parlamentarny. Nazwa klubu nie jest jeszcze ustalona. Nie opieramy się na żadnej wielkości politycznej, ani na żadnej grupie, co nie wyklucza możliwości przyjaźni z niektórymi grupowaniami politycznymi.

BŁĘDNA POLITYKA MINISTRA PONIATOWSKIEGO

Z dalszego przemówienia pos. Budzyńskiego wynika, że grupa „Jutra Pracy” występować będzie przeciwko polityce ministra rolnictwa, p. Poniatowskiego. Idzie tu m. in. o konflikt w izbie rolniczej białostockiej, w której zaangażowani są należący do grupy „Jutra Pracy”.

Prof. K. Bartel mianowany s natorem

Dowiadujemy się, że p. Prezydent mianował senatorem b. premiera prof. Kazimierza Bartla. Mandat senatora z nominacją był nieobsadzony wskutek niedawnego zgonu sen. Bobrowskiego.

Słonecznie Ocieplenie

Przewidywany przebieg pogody w dniu 7 bm: ranniemiejsamogłisto. W ciągu dnia pogoda słoneczna o przejściowym wzroście zachmurzenia przez chmury kłębiaste w godzinach około południowych. Po chłodnej nocy dnem temperatura do 15 st. Słabe wiatry miejscowe lub cisza.

py posłowie: Łazarzski, Bołdż i Kułiński. Konflikt ten trwa już od roku. Jak wiadomo, chodzi o to, że p. min. Poniatowski nie zatwierdził wyboru władz izby. Podobny konflikt wybuchł i w Brześciu, gdzie p. minister sprzeciwił się wyborowi prezesa p. Trębickiego, ale w końcu ustąpił pod presją opinii. Pos. Budzyński wyraża pogląd, że reforma rolna jest przez min. Poniatowskiego przeprowadzana źle i zapowiada, że grupa jego będzie ministra zwalczać.

NIEPOWODZENIA OZONU

Mówił następnie pos. Budzyński o niepowodzeniach „Ozonu” na różnych odcinkach. I tak: w ub. czwartek odbyły się obrady Sekcji Pracowników Umysłowych OZN. Uczestnicy tych narad wyrażali się z najwyższym uznaniem o robocie „Jutra Pracy”. Wybuchł też konflikt pomiędzy OMP (Organizacja Młodzieży Pracującej), a władzami „Służby Młodych”, które chciały stworzyć nową organizację pod nazwą „Pionier”. OMP zagroził wystąpieniem i władze OZN zamiaru swego zaniechały. Jeżeli idzie o rozprawę mjr. Galinaty ze Związkiem „Młodej Polski”, to stwierdzić trzeba, że przy mjr. Galinacie została niewielka garstka ludzi, a mianowicie: grupa dawnego „Legionu Młodych”, „Zielone Koszule”, czyli, jak się wyraził pos. Budzyński — wykończona młodzież sanacyjna.

Następnie dziennikarze zadali szeregi pytań. Pierwsze z nich było:

— Jakież są zamierzenia grupy co do zmiany ordynacji wyborczej?

— Nie opracowaliśmy jeszcze tego tematu — brzmiała odpowiedź — ale (Dokończenie na str. 3-ciej)

Anglia i Francja

domagają się w Pradze
ustępstw dla mniejszości

PARYŻ, 6. 5. Agencja Havasa komunikuje: W kołach dobrze poinformowanych sądzi się, że sprawa demarche rządów angielskiego i francuskiego, postanowionej w toku rozmów w londyńskich dniach 28 i 29 kwietnia, stała się obecnie aktualna i może nastąpić w Pradze dziś lub jutro.

Rządy francuski i brytyjski porozumiały się w ciągu ostatnich dni w sprawie treści tej interwencji. Posłowie Francji i W. Brytanii w Pradze otrzymają instrukcje doradzenia w przyjaznej formie kierowniczym czynnikom

czeskosłowackim, aby poszły mniejszości niemieckiej na rękę aż do ostatecznej granicy ustępstw, które dalałyby się pogodzić z zachowaniem niepodległości i integralności terytorialnej państwa czeskosłowackiego. Posłowie Francji i W. Brytanii nie sformułują wszakże bardziej zdecydowanych sugestii, celem uniknięcia pozorów wtrącania się do spraw wewnętrznych Czechosłowacji.

W Paryżu żywią przekonanie,

że rząd praski w poczuciu swej odpowiedzialności przed narodem i wobec sytuacji międzynarodowej okaże jak największe zrozumienie dla wystąpienia dwóch wielkich mocarstw i jak wynika z memoriału, złożonego przez rząd czeskosłowacki w Paryżu i w Londynie przed rozpoczęciem rozmów francusko-angielskich — będzie skłonny do wydania jak najbardziej liberalnych zarządzeń w stosunku do mniejszości niemieckiej.

Jednak definitywne porozumienie pomiędzy rządem praskim a mniejszością niemiecką nie będzie mogło nastąpić jeśli rząd berliński, którego kontakty z partią Niemców sudeckich nie ulegają wątpliwości, nie zaaprobuje przyjaznego uregulowania sporu w ramach państwa czeskosłowackiego. Dlatego to, fakt, iż rząd brytyjski ma zamiar poczynić demarche również w Berlinie, nabiera szczególnej wagi.

Po 6 dniach przerwy wznowiono proces Starzyński — Studnicki

Przed Sądem Apelacyjnym odbył się wczoraj wznowiony proces Władysława Studnickiego, skazanego na 3 miesiące aresztu i 500 zł. grzywny za zniesławienie prezydenta Starzyńskiego. Od wyroku tego wpłynęły aż cztery apela-

cje: prokuratora, prez. Starzyńskiego obrońców oskarżonego Studnickiego oraz własnoręczna apelacja Studnickiego. Na rozprawie Studnicki, który już wyzdrowiał,

stawiał się, jak również do sądu przybył i oskarżyciel prywatny, prez. Starzyński.

WNIOSKI OBRONY

Na wstępie posiedzenia obrona Studnickiego zgłosiła nowe wnioski dowodowe, domagając się przesłuchania w charakterze świadka kpt. Śmiechowskiego na okoliczność, że nie był on wykluczony ze Zw. Legionistów w Wilnie. Kpt. Śmiechowski miał swego czasu zatarg osobisty z p. Starzyńskim. Ponadto obrona domagała się dołączenia do akt sprawy dwóch teczek wycinków prasowych o działalności prez. Starzyńskiego w Zarządzie Miejskim. Wycinki te były podstawą przy pisaniu przez Studnickiego jego broszury i stałaby się oskarżony czerpał informacje.

Adw. Zieliński, nawiązując do toczącego się obecnie procesu korupcyjnego Idzikowskiego i Michalskiego, prosił sąd o wezwanie w charakterze świadka b. dyrektora departamentu podatków Wacława Koszki. Jak wiadomo, przed dwoma dniami p. Koszko zeznawał w procesie Michalskiego. Adw. Zieliński, powołując się na te zeznania, wnosił o przesłuchanie p. Koszki na okoliczność, że Starzyński wprowadzał złe obyczaje w administracji państwowej oraz łamał charakter.

WNIOSKI P. STUDNICKIEGO

Z własnymi wnioskami dowodowymi wystąpił też oskarżony Studnicki, domagając się powołania do sprawy w charakterze eksperta inż. prof. Politechniki Chrzanowskiego, który by ustalił, że elektrownia wybudowana jest nie na właściwym miejscu, wskutek czego zamula Wisłę, a następnie, że dalsza rozbudowa elektrowni odbywała się także nieprawidłowo.

(Dokończenie na str. 3-iej).

DZIŚ koncert znanego pianisty

Stanisława Staniewicza

Konserwatorium Warszawskie g. 20

Pozostałe bilety do nabycia w kasie Konserwatorium

Burza nad Pragę

Odbyły w Karlsbadzie w dniach 23 i 24 kwietnia kongres Niemców sudeckich sformułował żądania, które nie zostały dostatecznie zrozumiane i ocenione przez polską opinię publiczną. Fakt, że żądania te miały być jawne staje Berlin, nie tylko dodaje im wagi, ale właściwie staje się istotną ich treścią.

Opinia publiczna polska wyobraża sobie, jakoby właściwym sensem postulatów niemieckich było usunięcie ucisku mniejszości niemieckiej w Czechosłowacji, umożliwienie im duchowej, kulturalno - narodowej łączności z rodakami z Rzeszy; sądzi, że opór czynników czeskich wynika z ich tendencji wewnętrzno-politycznych i z centralistycznych nacisków, tych samych, jakie polityka czeskiej dyktowały pogwałcenie Słowaczyny i niedotrzymanie zawartego ongiś ze Słowakami układu.

I gdyby tylko o to chodziło, to sprawa wyglądałaby w dzisiejszych stosunkach w dużej mierze na wewnętrzny sprzeczek Czechosłowacji, a fakt zasiedlenia krajów sudeckich w przeważającej większości przez ludność niemiecką dawałby jej postulatowi pieszczki słuszności. Tymczasem jed-

nak najistotniejszym faktem w całej sprawie jest okoliczność, że za postulatami Henlein'a całą swoją siłą i powagą stanęła Trzecia Rzesza, a więc obecne mocarstwo, żyjące w ustroju tak mocno skrytalizowanym, że wyłącza współżycie pod jednym dachem z jakąkolwiek ideologią inną.

Toteż już sam fakt, że partia Henlein'a jest jawnie ekspozyturą narodowego - socjalizmu na terenie Czechosłowacji, sprawia, że domaganie się przez Niemców sudeckich autonomii terytorialnej i swobody urządzenia się w myśl ideologii narodowo - socjalistycznej sprawy, że program Henlein'a jest prosto żądaniem stworzenia w obrębie państwa czesko - słowackiego prowincji Trzeciej Rzeszy, załącznej jawnie nie tylko od ideologii sąsiada, ale i od jego władz polityczno - partyjnych, w szczególności zaś od osoby wodza zjednoczonych Niemiec.

Już więc żądanie autonomii narodowo - socjalistycznej na terytorium Sudetów jest stworzeniem dziwoląga prawnopanstwowego, gdy terytorium w granicach jednego państwa ma państwu podlegać politycznie państwu sąsiadnemu. Ale zjazd Niemców sudeckich

którego uchwały były całkowicie uzgodnione z Berlinem, nie poprzestał na samym tylko żądaniu tak niezwykle autonomii. Poszedł znacznie dalej. Oto w mowie samego Henlein'a spotykamy trzy żądania, niesłychanie doniosłe i istotne, odsłaniające treść akcji Niemców sudeckich, a właściwie akcji Trzeciej Rzeszy.

W swej mowie Henlein domagał się: 1) rewizji „błędnej legendy historycznej” czeskiej, jakoby Czesi byli odwiecznymi, wcześniejszymi od Niemców, gospodarzami na ziemiach swego państwa. 2) rewizji poglądu, jakoby zadaniem czeskiego narodu było stanowić bastion zachodni Słowiańszczyzny w walce z niemieckim naporem na wschód. 3) rewizji polityki zagranicznej, która pchnęła państwo czesko - słowackie w szeregi wrogów Niemiec.

Zsumujmy wyniki. Berlin przy pomocy Niemców sudeckich pragnie więc: 1) stworzyć na szerokim obszarze po graniczu niemiecko - czeskosłowackiego autonomiczną prowincję niemiecką, uzależnioną politycznie, gospodarczo i ideologicznie od Trzeciej Rzeszy, a pozostającą mimo to w obrębie państwa czesko - słowackiego i uwyierając

całkowicie wpływ na jego życie wewnętrzne i jego politykę zagraniczną. 2) zmienić postawę Czechów wobec ich własnej historii przez zaakcentowanie w ich świadomości i w ich wychowaniu szkolnym okresu, kiedy to Czechy były częścią cesarstwa niemieckiego. 3) wybić Czechom z głowy mrzonki słowiańskie, które krzepiły ich w ciągu ostatnich stu lat i stały się walnym bodźcem czeskiego odrodzenia narodowego. 4) zmusić Czechosłowację do jawnego uzależnienia jej polityki zagranicznej od dyktatu Trzeciej Rzeszy.

Tak więc dzisiaj Berlin domaga się właściwie rozbrojenia materialnego i moralnego Czechosłowacji i jej zgody na rolę jawnego wasala Niemiec. Uzależnienie całej Czechosłowacji na stałe od Berlina jest dla Trzeciej Rzeszy oczywiście korzystniejsze i dogodniejsze nawet, niż włączenie w granice Rzeszy ziem, zasiedlonych przez Niemców.

Za pełne włączenie Czechosłowacji raz na zawsze w rydwan polityki niemieckiej zdobycie autonomii polskiej mniejszości w Czechosłowacji byłoby dla Polski ową przysłowiową misą soczewicy.

Tadeusz Gluziński